

Kłótnia warta cztery miliony

► Krajenka chce wymienić rury wodociągowe, a starosta zwleka z wydaniem zgody na budowę. Ponad cztery miliony złotych funduszy europejskich może przepaść

Michał Nicpoń

Warta blisko siedem milionów złotych inwestycja w Krajenke może nie dojść do skutku. Wtedy w ziemi długo jeszcze pozostaną stare rury z azbestem, którymi płynie woda w mieście. Mało, gmina może stracić 4 mln zł, o które się starała z funduszy europejskich. Powód: starosta powiatu złotowskiego nie chce wydać pozwolenia na budowę, bez którego wymiana rur wodociągowych nie może być realizowana. A Krajenka do 30 września miała złożyć wszystkie dokumenty. Jak to możliwe, że doszło do takiej sytuacji? Wiadomo, że obydwaj samorządowcy za sobą nie przepadają, ale w sprawie tak poważnej inwestycji własne animozje powinny pójść na bok.

Zadaniem burmistrza Krajenki Janusza Szczerbiaka to czysta złośliwość starosty Mirosława Jaskólskiego. Tenz kolei przekonuje, że chodzi o błędy w dokumentacji, sporządzonej przez gminnych urzędników w Krajenke.

– Wniosek gminy jest źle przygotowany – twierdzi starosta Jaskólski. – Dokumentacja zawiera błędy, które trzeba poprawić. Nie mogę zmusić urzędników, ani nawet tego nie chcę, by postępowali niezgodnie z prawem i wydali pozwolenie na budowę mimo licznych

« Dokumenty muszą być złożone do 30 września. Dziś ma się odbyć spotkanie starosty złotowskiego z burmistrzem Krajenki. Mediatorem będzie senator Piotr Głowski »

zastrzeżeń. Za to grozi przecież odpowiedzialność karna – dodaje.

To, co w oczach starosty wygląda jak zwykłe postępowanie urzędników, burmistrzowi Krajenki wydaje się zwykłą złośliwością.

– O pozwolenie na budowę staraliśmy się od kwietnia. W tym czasie złożyliśmy już trzy wnioski o jego wydanie i do tej pory nie udało nam się go uzyskać. A to przez to, że starosta robi wszystko, by inwestycję jak najbardziej opóźnić – twierdzi Janusz Szczerbiak, burmistrz Krajenki.

Jego zdaniem starosta informując, że we wniosku są błędy nie wskazuje ich, utrudniając w ten sposób uzupełnienie dokumentacji. Do maksimum wykorzystuje też ustawowe terminy odpowiedzi na pisma urzędowe. Co ciekawe z opinii burmistrza w tym zakresie zgodził się wojewoda wielkopolski, który pozytywnie rozpatrzył skargę na postępowanie staro-



– Postępowanie starosty to złośliwość – twierdzi Janusz Szczerbiak

stwa powiatowego tej sprawie. Wojewoda zalecił więc starostwu, by sprawa załatwiona została w ciągu 30 dni.

– Termin minął przed tygodniem. I nic – rozkłada ręce burmistrz Szczerbiak.

– Nie rozumiem dlaczego nasza normalna praca odbierana jest jako złośliwość. Starostwu przecież również zależy, by zewnętrzne środki trafiły do powiatu, w tym do gminy Krajenka. O dofinansowanie z funduszu, z którego o pieniądze stara się burmistrz Szczerbiak, walczą również inne gminy i z nimi nie ma problemów. Nie stwarzaliśmy również problemów w przypadku zezwolenia na przebudowę stacji w Krajenke. Dlaczego teraz mielibyśmy umyślnie utrudniać przeprowadzenie inwestycji w Krajenke? – pyta starosta.

Problem jednak w tym, że jeśli starosta nie wyda pozwolenia na budowę do końca września, to pieniądze, które Krajenka ma na inwestycję zagwarantowane, przepadną.

– Mówimy nie tylko o czterech milionach złotych, które

pochodzą z funduszy europejskich ale również o trzech latach naszych przygotowań do inwestycji. Jest ona ważna nie tylko pod względem finansowym, ale i społecznym. Wreszcie mamy szansę pozbyć się tych starych azbestowych rur, którymi do krańców około czterech tysięcy mieszkańców Krajenki dostarczana jest woda pitna. Wszystko za przepaścić może jedna decyzja – podkreśla burmistrz.

Może, ale nie musi. Bo choć czas, to teraz słowo klucz w całej sprawie, to jest jeszcze na tyle, by cała sprawa zakończyła się pozytywnie. Czy tak się stanie? Nie wiadomo. Starosta jednoznacznej odpowiedzi udzielić nie umie.

– Obecnie wniosek jest analizowany przez pracowników starostwa. Musimy poczekać na ich decyzję – wyjaśnia Mirosław Jaskólski.

Szansa jest, bowiem w spór zaangażował się senator Piotr Głowski, który wystąpi dziś w roli mediatora, podczas spotkania burmistrza Krajenki i starosty złotowskiego.

Trzeba działać szybko



Piotr Głowski, senator RP

W związku z otrzymaną informacją na temat braku porozumienia w sprawie wydania pozwolenia na wymianę kanalizacji na terenie gminy Krajenka zaproponowałem zorganizowanie spotkania starosty złotowskiego i burmistrza Krajenki. Mam nadzieję, iż zakończy się ono wskazaniem błędów i ich eliminacją, tak, by wniosek został złożony i rozpatrzony pozytywnie do końca września. W przeciwnym wypadku stracą na tym mieszkańcy gminy i powiatu.

FOT. MICHAŁ NICPOŃ